

Sygn. akt III AUa 983/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 lutego 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Anna Polak SSA Urszula Iwanowska (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2016 r. w Szczecinie

sprawy Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

przy udziale M. O., P. T., K. K. (1), S. R., P. L.

o objęcie ubezpieczeniem społecznym

na skutek apelacji płatnika

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 24 września 2014 r. sygn. akt VII U 2016/13

1. zmienia częściowo zaskarżony wyrok w pkt I oraz decyzję organu rentowego z dnia 12 września 2013r. nr (...) i ustala, że P. T. nie podlegała obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy o świadczenie usług do której zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia u płatnika składek Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w O. w okresie od 12 do 13 kwietnia 2006r., od 7 sierpnia do 6 listopada 2006r. i od 1 do 22 grudnia 2006r.,

2. zmienia zaskarżony wyrok w pkt II i zasądza od płatnika Spółdzielni Mieszkaniowej w O. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 240 zł (dwieście czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego,

3. oddala apelację w pozostałym zakresie,

4. zasądza od Spółdzielni Mieszkaniowej w O. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Decyzjami z dnia 12 września 2013 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że zainteresowani:

- P. L. (decyzja nr (...). (...)),
- S. R. (decyzja nr (...). (...)),
- K. K. (1) (decyzja nr (...). (...)),
- P. T. (decyzja nr (...). (...)),
- M. O. (decyzja nr (...). (...))

jako osoby wykonujące prace na podstawie umów o świadczenie usług u płatnika składek Spółdzielni Mieszkaniowej (...) podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach i z podstawą wymiaru składek wskazanymi szczegółowo w decyzji.

W uzasadnieniach powyższych decyzji organ rentowy podniósł, że umowy łączące wskazanych zainteresowanych ze Spółdzielnią Mieszkaniową (...) nazwane umowami o dzieło, w rzeczywistości spełniały przesłanki umów zlecenia, bowiem czynności podejmowane w ramach spornych umów nie wykazywały charakteru twórczego, były to prace szablonowe i możliwe do osiągnięcia przez każdego zobowiązującego się do ich wykonania. Na podstawie okoliczności ustalonych w toku kontroli organ rentowy ustalił, że wolą stron było rzeczywiście świadczenie usług, a nie wykonanie dzieła.

W odwołaniach od powyższych decyzji płatnik Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) wniósł o ich uchylenie oraz zasądzenie od organu rentowego kosztów postępowania według norm przepisanych zarzucając naruszenie:

- art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego nie zastosowanie dla oceny sytuacji prawnej ubezpieczonych, świadczących na rzecz SM (...) pracę w ramach umowy o dzieło, a nie pozostających w stosunku pracy obowiązku odprowadzenia składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe,
- art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego zastosowanie dla oceny obowiązków płatnika, pomimo że strony umowy o dzieło jednoznacznie określiły charakter łączącego je stosunku prawnego,
- art. 13 pkt 2 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego zastosowanie do oceny obowiązków płatnika, pomimo niezawierania z ubezpieczonymi umów o świadczenie usług,
- art. 734 w związku z art. 750 k.c. poprzez jego zastosowanie dla oceny świadczonej przez ubezpieczonych pracy, pomimo jednoznacznego określenia przez strony charakteru łączącego je stosunku,
- art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i odmowę uznania świadczonej przez ubezpieczonych pracy za wykonywanie zobowiązania z umowy o dzieło.

W odpowiedzi na odwołania organ rentowy wniósł o ich oddalenie w całości oraz o zasądzenie od płatnika zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych podtrzymując argumentację, jak w uzasadnieniach zaskarżonych decyzji.

Sąd Okręgowy postanowieniami z dnia 28 listopada 2013 r. połączył sprawy z powyższych odwołań do wspólnego rozpoznania i wyrokowania.

Wyrokiem z dnia 24 września 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołania (punkt I) oraz zasądził od Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt II).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Spółdzielnia Mieszkaniowa w O. w latach 2005-2010 zawierała umowy cywilnoprawne na wykonanie różnego rodzaju prac remontowych, w tym malowanie klatek, naprawy schodów i kominów, czy doraźne naprawy dachów, a nadto na koszenie trawy na osiedlu, sprząatanie osiedla i biur, odśnieżanie, remonty urządzeń elektrycznych na hydroforni i oczyszczalni ścieków. Płatnik nie zatrudniał w tym czasie konserwatora, który mógłby wykonać wskazane prace, co wynikało z tego, że fundusz remontowy był niski i Spółdzielnia nie miała na ten cel środków. Osoby wykonujące prace remontowe rekrutowały się z polecenia osób trzecich, a prezes Spółdzielni sprowadzał ich kwalifikacje. Jeśli płatnik był zadowolony z efektów pracy danej osoby, zawierał z nią kolejną umowę na wykonanie innej pracy. Remonty były przeprowadzane w związku ze zgłoszeniami lokatorskimi. Nie były one prowadzone w oparciu o plany i projekty budowlane. Płatnik przekazywał materiały niezbędne do wykonania prac. Prace odbierane były przez prezesa Spółdzielni i przedstawiciela lokatorów, a wynagrodzenie wypłacane potem. Wykonawca nie odpowiadał finansowo za źle wykonaną pracę. W przypadku stwierdzenia nieprawidłowości zobowiązany był do ich usunięcia bez wynagrodzenia. Stawka za koszenie trawy ustalana była godzinowo, a miejsce wykonania pracy wskazywał płatnik. Osoby sprzątające miały wyznaczane dni, w których we wskazanych przez płatnika miejscach miały świadczyć pracę.

P. L. zawarł ze Spółdzielnią Mieszkaniową w O. umowy cywilnoprawne:

- z dnia 11 maja 2010 r., której przedmiotem było koszenie trawy na osiedlu mieszkaniowym, w terminie do 28 maja 2009 r., za wynagrodzeniem w kwocie 350 zł brutto,

- z dnia 1 czerwca 2010 r., której przedmiotem było koszenie trawy na osiedlu mieszkaniowym, w terminie do 17 czerwca 2010 r., za wynagrodzeniem w kwocie 134 zł brutto.

Za wykonanie powyższych umów P. L. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

S. R. zawarł ze Spółdzielnią Mieszkaniową w O. umowę cywilnoprawną z dnia 20 czerwca 2010 r., której przedmiotem była pomoc przy usuwaniu awarii na wodociągu w O., pod kioskiem w ilości 191 godzin: w tym odkopywanie ręczne wodociągu, wymiana rury, zasypywanie ręczne wodociągu, porządkowanie terenu, w terminie do 21 czerwca 2010 r., za wynagrodzeniem 263 zł brutto. Za wykonanie tej umowy S. R. otrzymał umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonego rachunku.

K. K. (2) zawarła ze Spółdzielnią Mieszkaniową w O. umowy cywilnoprawne:

- z dnia 1 listopada 2008 r., której przedmiotem była praca w biurze SM w O. na okres choroby Prezesa Zarządu, w terminie do 31 grudnia 2008 r. za wynagrodzeniem w kwocie 236 zł brutto,

- z dnia 31 grudnia 2008 r., której przedmiotem były prace biurowe – podliczanie kartotek, segregowanie dokumentów w terminie do 28 lutego 2009 r., za wynagrodzeniem w kwocie 351 zł brutto,

- z dnia 1 marca 2009 r., której przedmiotem była pomoc przy pracach biurowych – podliczanie kartotek, segregowanie dokumentów, w terminie do 30 kwietnia 2009 r., za wynagrodzeniem w kwocie 234 zł brutto,

- z dnia 1 maja 2009 r., której przedmiotem była pomoc przy pracach biurowych – podliczanie kartotek, segregowanie dokumentów, w terminie do 28 stycznia 2010 r., za wynagrodzeniem w kwocie 584 zł brutto.

Za wykonanie powyższych umów K. K. (2) otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

P. T. zawarła ze Spółdzielnią Mieszkaniową w O. umowy cywilnoprawne:

- z dnia 12 kwietnia 2006 r., której przedmiotem było sprzątanie po malowaniu wiatrołapu: pranie firanek, mycie okien na klatce schodowej, ogólne sprzątanie po malowaniu całego biura, w terminie do 13 kwietnia 2006 r. za wynagrodzeniem w kwocie 59 zł brutto,
- z dnia 7 sierpnia 2006 r., której przedmiotem było utrzymanie czystości przy pojemnikach, w terminie do 6 września 2006 r., za wynagrodzeniem w kwocie 59 zł brutto,
- z dnia 7 września 2006 r., której przedmiotem było p zbieranie papierów, utrzymanie czystości przy pojemnikach, w terminie do 6 października 2006 r., za wynagrodzeniem w kwocie 118 zł brutto,
- z dnia 7 października 2006 r., której przedmiotem było zbieranie papierów, utrzymanie czystości przy pojemnikach, w terminie do 6 listopada 2006 r., za wynagrodzeniem w kwocie 118 zł brutto,
- z dnia 11 grudnia 2006 r., której przedmiotem było kompleksowe sprzątanie biura, mycie okien, w terminie do 22 grudnia 2006 r., za wynagrodzeniem w kwocie 59 zł brutto,
- z dnia 7 grudnia 2006 r., której przedmiotem były prace porządkowe na osiedlu, utrzymanie czystości przy pojemnikach, odśnieżanie, w terminie do 6 stycznia 2007 r., za wynagrodzeniem w kwocie 118 zł brutto,
- z dnia 7 stycznia 2007 r., której przedmiotem było utrzymanie czystości przy pojemnikach, kompleksowe sprzątanie biura, odśnieżanie wejść do bloków mieszkalnych, w terminie do 6 lutego 2007 r., za wynagrodzeniem w kwocie 118 zł brutto,
- z dnia 7 lutego 2007 r., której przedmiotem było utrzymanie czystości przy pojemnikach, kompleksowe sprzątanie biura, odśnieżanie wejść do bloków mieszkalnych, w terminie do 6 marca 2007 r., za wynagrodzeniem w kwocie 118 zł brutto,
- z dnia 7 marca 2007 r., której przedmiotem było utrzymanie czystości przy pojemnikach, prace porządkowe, w terminie do 6 kwietnia 2007 r., za wynagrodzeniem w kwocie 118 zł brutto,
- z dnia 7 kwietnia 2007 r., której przedmiotem było utrzymanie czystości przy pojemnikach, prace porządkowe na osiedlu, w terminie do 6 maja 2007 r., za wynagrodzeniem w kwocie 118 zł brutto,
- z dnia 7 maja 2007 r., której przedmiotem było utrzymanie czystości przy pojemnikach, prace porządkowe na osiedlu, w terminie do 6 czerwca 2007 r., za wynagrodzeniem w kwocie 118 zł brutto.

Za wykonanie powyższych umów P. T. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

M. O. zawarła ze Spółdzielnią Mieszkaniową w O. umowy cywilnoprawne:

- z dnia 7 grudnia 2004 r., której przedmiotem były prace porządkowe na osiedlu, utrzymanie czystości przy pojemnikach, zbieranie papierów, w terminie do 6 stycznia 2005 r., za wynagrodzeniem w kwocie 118 zł brutto,
- z dnia 7 stycznia 2005 r., której przedmiotem były prace porządkowe na osiedlu, utrzymanie czystości przy pojemnikach, zbieranie papierów, odśnieżanie w terminie do 6 lutego 2005 r., za wynagrodzeniem w kwocie 118 zł brutto,
- z dnia 7 lutego 2005 r., której przedmiotem były prace porządkowe na osiedlu, utrzymanie czystości przy pojemnikach, zbieranie papierów, odśnieżanie w terminie do 6 kwietnia 2005 r., za wynagrodzeniem w kwocie 236 zł brutto.

Za wykonanie powyższych umów M. O. otrzymała umówione wynagrodzenie na podstawie przedłożonych rachunków.

Płatnik Spółdzielnia Mieszkaniowa w O. mimo zawarcia przedstawionych umów nie zgłosił zainteresowanych do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych oraz wypadkowego.

Na podstawie ustalonego stanu faktycznego oraz art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (j. t. Dz. U. z 2009 r., nr 205, poz. 1585 ze zm.), a także art. 353¹, 627 i 750 k.c., mając też na uwadze art. 6 k.c., a także szeroko omówioną na podstawie doktryny i orzecnictwa instytucję umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, Sąd Okręgowy uznał odwołania za w całości niezasadne.

Ustalając charakter pracy wykonywanej przez zainteresowanych sąd pierwszej instancji oparł się o dokumenty zgromadzone w aktach organu rentowego i w aktach sprawy, a także o zeznania B. M. oraz P. L. i M. O.. Autentyczność dokumentów nie była kwestionowana przez strony, nie budziła też wątpliwości tego sądu. Natomiast zeznania przesłuchanych osób sąd meriti uwzględnił jedynie w tym zakresie, w jakim korespondowały one z dokumentami zebranymi w przedmiotowej sprawie i nie były sprzeczne z zasadami logiki. Sąd Okręgowy pominął dowód z wyjaśnień pozostałych zainteresowanych, gdyż pomimo prawidłowego wezwania na rozprawę w charakterze strony, zainteresowani ci nie stawili się, nie złożyli też usprawiedliwienia.

Dalej sąd pierwszej instancji podkreślił, że przedmiot umów nazwanych przez strony „umowami o dzieło” nie został ustalony w sposób obiektywnie weryfikowalny. Brak indywidualizacji przedmiotu analizowanych umów wynika poniekąd z charakteru prac powierzonych zainteresowanym, ponieważ trudno wymagać by płatnik indywidualizował pracę w postaci: koszenia trawy, pomocy przy usuwaniu awarii sieci wodociągowej, prac porządkowych na osiedlu, utrzymaniu czystości przy pojemnikach, zbierania papierów, prac biurowych - segregowania dokumentów i podliczania kartek, prac porządkowych w biurze - mycie okien, sprzątanie po malowaniu, pranie firan. Czynności wykonywane przez zainteresowanych były czynnościami powtarzalnymi, wymagającymi jedynie starannego działania. Nie były to umowy rezultatu. Zdaniem tego sądu usług świadczonych przez zainteresowanych powtarzalnie, w sposób ciągły, nie można zakwalifikować jako wykonywanie kolejnych nowych dzieł.

Sąd Okręgowy nie podzielił przy tym argumentacji strony odwołującej, że zainteresowani byli obowiązani do wykonania oznaczonego dzieła. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że wszyscy zainteresowani zajmowali się pewnymi etapami związanymi z szeroko pojętymi pracami porządkowymi, remontowymi, czy biurowymi. Osoby te nie dostarczały samodzielnie gotowego i zindywidualizowanego dzieła w rozumieniu ustawy. Przyjmowanie, że wykonanie każdej czynności prowadzącej do powstania efektu materialnego konstituuje umowę o dzieło, obciążonej jest błędem. Wykonywanie czynności stanowiących zwykłą część pewnego procesu nie może być utożsamiane z świadczeniem pracy w ramach umowy o dzieło. Jednakże sam fakt, że co do zasady poprawność wykonywania prac przez zainteresowanych podlegała kontroli jakości nie oznacza, że wykonywali oni te czynności w ramach umowy o dzieło. Sąd meriti zwrócił bowiem uwagę, że – na zasadach wynikających z Kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) – wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Zatem samo przeprowadzanie kontroli jakości nie stanowi o tym, że czynność taka stanowiła sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych. Poza tym sąd ten zgodził się z organem rentowym, że czynności wykonywane przez zainteresowanych nie prowadziły do stworzenia nowego, unikatowego wytworu o zindywidualizowanych cechach i właściwościach określonych w umowie. Prace te były pozbawione innowacyjnej myśli, nie zależały od inwencji twórczej zainteresowanych, a istotą zobowiązań było wykonywanie szeregu czynności faktycznych, które miały charakter jednorodząjowy, powtarzalny i odtwórczy. Brak jest w spornych umowach określenia rezultatu w sposób z góry przewidziany, w szczególności przy użyciu obiektywnych jednostek metrycznych, a także ustalenia, jakimi wadami fizycznymi mógłby być obciążony rezultat.

Zdaniem sądu pierwszej instancji z powyższego wynika, że charakter pracy wskazany w umowach w połączeniu z informacjami dotyczącymi praktycznych aspektów wykonywanej pracy oraz brakiem kategoryczności w określaniu charakteru pracy zainteresowanych w wywodach płatnika nie pozwalał na uznanie, iż była to praca na tyle zindywidualizowana, by móc ją uznać za zmierzającą do wytworzenia dzieła. Jednocześnie skoro bezsporne jest, że zainteresowani pracowali dla płatnika, wykonując opisane prace, to – według sądu meriti – uznać należało,

że świadczyli na jego rzecz klasyczne usługi w zakresie prac remontowo-budowlanych, dekarско-blacharskich, porządkowych.

Ocena dowodów ze źródeł osobowych powiązaniu z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, w tym umowami zawartymi z zainteresowanym, których treści nie kwestionowała żadna ze stron, nie dała podstaw do uwzględnienia żądań płatnika. W ocenie Sądu Okręgowego zamiarem stron i celem umów było uniknięcie dopełnienia obowiązków płatnika składek i w celu osiągnięcia takiego rezultatu nie może być abstrakcyjnie interpretowana zasada swobody umów, prezentowana przez płatnika w odwołaniu. Skoro dana umowa wiążąca się z obowiązkami publicznoprawnymi, w tym wypadku obowiązkiem opłacenia składek na ubezpieczenia społeczne, to wbrew twierdzeniom strony skarżącej, obowiązkiem organu rentowego, a następnie zakres kognicji sądu ubezpieczeń społecznych sięga badania rzeczywistej treści umowy stron. Odmienne bowiem ustawodawca traktuje osoby związane umowami zlecenia czy też umowami o świadczenie usług, do których należy stosować przepisy o zleceniu, niż osoby wykonujące dzieło. Zatem zgodnym celem stron tych stosunków zobowiązaniowych było obejście prawa w razie całkowicie dowolnego zawierania umów nazwanych tylko umowami o dzieło w celu uniknięcia obowiązku opłacenia składek na ubezpieczenie społeczne.

Z tych motywów podniesione w odwołaniu zarzuty naruszenia prawa materialnego w ocenie sądu meriti są całkowicie chybione, jako uwarunkowane jedynie interesem procesowym strony, któremu bezkrytycznie płatnik podporządkował cechy umowy o dzieło. Przy tym z całą stanowczością sąd ten podkreślił, że przepis art. 83 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych daje organowi rentowemu podstawy do prowadzenia postępowania administracyjnego w przedmiocie prawidłowości zgłaszania i przebiegu ubezpieczeń społecznych, co jednoznacznie sprowadza się do badania rzeczywistej treści tytułu podlegania tym ubezpieczeniom, której to okoliczności nie zauważyła skarżąca (tak wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086).

W tym stanie rzeczy, stosownie do treści art. 477¹⁴ § 1 k.p.c., Sąd Okręgowy oddalił odwołania płatnika jako bezzasadne.

O kosztach postępowania sąd ten orzekł w oparciu o przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz § 11 ust. 2 w związku z § 2 ust. 1 i 2 i § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490) i zasądził od Spółdzielni Mieszkaniowej w O. na rzecz organu rentowego kwotę 300 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Szczecinie w całości nie zgodziła się Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) w O., która w wywiedzionej apelacji zarzuciła mu:

1) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że płatnik zawierając umowy z zainteresowanymi nie określił ich przedmiotu w sposób obiektywnie weryfikowalny, podczas gdy z przesłuchania strony i zainteresowanych jednoznacznie wynika, że Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) powierzała wskazanym osobom jasno określone prace do wykonania, a po ich wykonaniu prezes Spółdzielni dokonywał kontroli rezultatu działań zainteresowanych i po ich zaakceptowaniu, spółdzielnia dokonywała zapłaty;

2) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że poddane kontroli umowy nie miały charakteru umowy rezultatu, pomimo, że sami zainteresowani przyznali, że powierzone zadania wykonywali samodzielnie, korzystając z własnych umiejętności, nie byli instruowani przez płatnika w czasie ich wykonywania, a osoba z ramienia Spółdzielni Mieszkaniowej (...) kontrolowała jedynie efekt końcowy wykonanych prac;

3) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że Spółdzielnia powierzała wskazanym osobom wykonanie etapów szerzej rozumianych prac remontowych, dekarских czy porządkowych, podczas gdy celem zawieranych umów zawsze było osiągnięcie określonego rezultatu - wykonanie pracy, koniecznej dla realizacji zadań zarządczych Spółdzielni, po której wykonaniu płatnik oceniał jej efekt, a uznając go za zrealizowany, płacił umówione wynagrodzenie;

4) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 232 k.p.c. w związku z art. 6 k.c., poprzez przyjęcie, że Spółdzielnia nie podołała obowiązkowi wykazania okoliczności podnoszonych w odwołaniu od decyzji organu, podczas gdy w toku postępowania dokonano przesłuchania za Spółdzielnię prezesa oraz zainteresowanych - wykonawców prac, którzy potwierdzili, że pomimo mieszanego charakteru zawieranych umów cywilnoprawnych, stosunek stron wykazywał przede wszystkim cechy umowy o dzieło, tj. porozumienie stron co do konieczności osiągnięcia określonego rezultatu przez wykonawcę, korzystania przez wykonawcę z własnych umiejętności, kontrolowanie przez Spółdzielnię ostatecznego efektu pracy, wypłaty wynagrodzenia dopiero po osiągnięciu umownego rezultatu pracy i jego ocenie ze strony zamawiającego;

5) naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej, oceny materiału dowodowego zebranego w sprawie, nie sprecyzowanie, w jakim zakresie Sąd nie uznał zeznań zainteresowanych i strony, uznając je za sprzeczne z materiałem dowodowym i zasadami logiki oraz przyjęcie, iż działania Spółdzielni były nastawione na obejście prawa i uniknięcie obowiązku uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne, podczas gdy sami zainteresowani nie potwierdzili, iż zawsze dążyli do osiągnięcia określonego, umówionego celu, za który otrzymywali następnie wynagrodzenie;

6) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 2a ustawy systemowej poprzez jego nie zastosowanie dla oceny sytuacji prawnej zainteresowanych, świadczących na rzecz odwołującej pracę w ramach umowy o dzieło i uznanie zasadności nałożenia na Spółdzielnię obowiązku odprowadzenia składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe i wypadkowe;

7) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 ust. i pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego zastosowanie w stosunku do oceny obowiązków Spółdzielni, pomimo że strony umowy o dzieło jednoznacznie określiły charakter łączącego je stosunku prawnego, Spółdzielnia powierzała do wykonania określone prace, a po ich właściwym wykonaniu, wypłacała zainteresowanym wynagrodzenie;

8) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 13 pkt 2 w związku z art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez jego zastosowanie do oceny obowiązków płatnika, pomimo nie zawierania przez Spółdzielnię Mieszkaniową (...) z zainteresowanymi umów o świadczenie usług;

9) naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 627 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i odmowę uznania świadczonej przez zainteresowanych pracy za wykonywanie zobowiązania z umowy o dzieło.

Wskazując na powyższe apelująca wniosła o:

- zmianę wydanego w sprawie wyroku poprzez zmianę zaskarżonych decyzji i uwzględnienie odwołań powódki złożonych od decyzji i ustalenie, że P. L., K. K. (1), M. O., S. R. i P. T. nie podlegają obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu, rentowemu i wypadkowemu jako osoby wykonujące na rzecz Spółdzielni zadania na podstawie umów o dzieło w okresach wskazanych w przedmiotowych decyzjach,

- zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych za obie instancje,

ewentualnie:

- uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Ponadto, odwołująca poinformowała, że otrzymała od zainteresowanej P. T. oraz zainteresowanej K. K. (1) informację, iż w okresie objętym kontrolą organu wskazane osoby posiadały status studenta przed ukończeniem 26. roku życia. Odwołująca nie posiadała wcześniej tych informacji, które wyłączają obowiązek odprowadzenia składek na ubezpieczenia społeczne od umów zawartych z P. T. i K. K. (1), a obie zainteresowane nie stawiały się na rozprawę

przed sądem pierwszej instancji. Nadto odwołująca zakwestionowała ten obowiązek w związku z zawarciem z zainteresowanymi umów o dzieło.

W uzasadnieniu skarżąca między innymi podniosła, że Sąd Okręgowy błędnie ustalił stan faktyczny niniejszej sprawy, a w szczególności wbrew przeprowadzonym dowodom uznał, iż przedmiot umów był niedookreślony i niemożliwy do obiektywnego zweryfikowania. Z zeznań zainteresowanych wprost wynika, że wykonywali oni umówioną pracę od chwili jej rozpoczęcia, aż do osiągnięcia umówionego rezultatu. Przyjęcie przez sąd pierwszej instancji, że prace te stanowiły jedynie etap szerszej rozumianych prac remontowych czy porządkowych pozostaje w sprzeczności z twierdzeniami zainteresowanych oraz z faktem, że umowy były zawierane krótkookresowe i jedynie wtedy, gdy Spółdzielnia Mieszkaniowa (...) poszukiwała wykonawców konkretnych zadań.

Jednocześnie skarżąca podniosła, że przy zawieraniu umów z wykonawcami, korzystała z ogólnie dostępnych wzorów, które nie były indywidualnie dostosowywane dla każdego z zainteresowanych. Powyższa praktyka zdaje się być powszechna, a zdaniem płatnika prosta konstrukcja umowy, brak zastrzeżenia kar umownych czy mierników oceny rezultatu wykonanej pracy nie może determinować wniosku, że strony zawarły umowę o świadczenie usług. Zainteresowani zgodnie twierdzili, że otrzymywali wynagrodzenie za osiągnięcie konkretnego rezultatu. Przy ustaleniu, że zgodnym i jasnym zamiarem stron było zawarcie umowy rezultatu, znanego wykonawcy i realizowanego przez niego przy pomocy własnych umiejętności, należy odrzucić przedkładanie literalnej treści umowy ponad ustalenia stron. Na poparcie swojego stanowiska skarżąca wskazała, że wykonanie dzieła może polegać także na doprowadzeniu do umówionego stanu przedmiotu materialnego już istniejącego (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2013 r., II UK 39/2013 i z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86). Sąd Najwyższy uznał, że czyszczenie lub porządkowanie pomieszczenia może spełniać przesłanki ustawowe umowy o dzieło gdy działanie wykonującego było nastawione na konkretny rezultat. W ocenie płatnika, tożsamy charakter miały umowy pomiędzy Spółdzielnią Mieszkaniową (...) z zainteresowanymi, zawierane jedynie w przypadku, gdy pojawiła się konieczność wykonania określonej pracy. Umowy z zainteresowanymi miały charakter okresowy i zawsze były warunkowane koniecznością doprowadzenia nieruchomości, zarządzanych przez Spółdzielnię do określonego stanu. Wskazana w umowie liczba godzin, w czasie których zainteresowany miał świadczyć prace na rzecz Spółdzielni stanowiło wyraz porozumienia, na jakie maksymalne wynagrodzenie może liczyć wykonawca, nie zaś stawkę godzinową. Wskazuje to na także uznany przez Sąd fakt, że w razie stwierdzenia wad, wykonawca musiał własnym działaniem doprowadzić do określonego rezultatu, a za wykonanie dodatkowej pracy nie przysługiwało mu wynagrodzenie.

Zatem, skoro badane w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji umowy mają charakter mieszany, ale przeważają w nich elementy charakterystyczne dla umowy o dzieło, to takie zawarcie takich umów pozostawało woli stron.

W odpowiedzi na apelację Zakład Ubezpieczeń Społecznych wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego wskazując, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest prawidłowe, a zarzuty apelacji nie zasługują na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja płatnika okazała się uzasadniona, lecz jedynie w zakresie objęcia ubezpieczeniami społecznymi zainteresowanej P. T..

Rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego jest prawidłowe, w przedmiocie uznania, że umowy zawarte przez płatnika z ubezpieczonymi, nie były umowami o dzieło, ale umowami o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Co do zasady Sąd Apelacyjny w całości podzielił zarówno ustalenia faktyczne, jak i rozważania prawne Sądu Okręgowego przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., I PKN 339/98, OSNAP 1999/24/776, czy z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, LEX nr 585720). Wskutek jednakże przeprowadzonego uzupełniającego postępowania dowodowego, w związku z ujawnionymi dopiero na etapie postępowania apelacyjnego okolicznościami, doszło do poczynienia dodatkowych ustaleń faktycznych. Jakkolwiek

bowiem apelacja płatnika, w całej niemalże rozciągłości podlegała oddaleniu, Sąd Apelacyjny, po dopuszczeniu dowodu z zaświadczenia o odbyciu studiów przez P. T., ustalił, że w spornym okresie, objętym decyzją organu rentowego zainteresowana była studentką przed ukończeniem 26 roku życia (1 października 2002 r. – 15 listopada 2007 r.). Mimo więc ustalenia, że świadczyła ona pracę na rzecz płatnika na podstawie umowy o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu, w myśl art. 6 ust. 4 ustawy systemowej, nie podlegała w tym czasie obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym.

W sprawie trzeba przypomnieć, że umowę o dzieło zdefiniowano w art. 627 k.c., jako zobowiązanie do wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem. Starania przyjmującego zamówienie w umowie o dzieło mają doprowadzić w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, za wynagrodzeniem zależnym od wartości dzieła (art. 628 § 1, art. 629 i 632 k.c.). Umowa o dzieło zakłada swobodę i samodzielność w wykonywaniu dzieła, a jednocześnie nietrwałość stosunku prawnego, gdyż wykonanie dzieła ma charakter jednorazowy i jest zamknięte terminem wykonania. Przyjmuje się, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy lub dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie); takie dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami, weryfikowalnymi ze względu na istnienie wad (tak w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 listopada 1999 r., IV CKN 152/00, OSNC 2001/4/63).

Sąd Apelacyjny podziela ponadto pogląd Sądu Najwyższego zawarty

w postanowieniu z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 (LEX nr 1318380), w którym wskazano, że umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich (art. 627 k.c.). W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne – art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne – art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Powyżej zaprezentowane wybrane poglądy judykatury pozwalają stwierdzić, że wyznacznikami odróżniającymi czynności świadczone w ramach umowy o dzieło od zadań wykonywanych w ramach umowy zlecenia są:

- 1) konieczność określenia dzieła z góry, w umowie,
- 2) powstanie w wyniku działań przyjmującego zamówienie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu,
- 3) weryfikowalność tego rezultatu ze względu na istnienie wad.

Sąd Apelacyjny akcentuje ponadto, że treść zobowiązania dłużnika pozostaje w ścisłej zależności od natury stosunku prawnego – jeżeli osiągnięcie rezultatu określonego w celu zawarcia umowy uzależnione jest od wielu już istniejących lub innych mających nastąpić zdarzeń oraz czynników zewnętrznych, leżących poza oddziaływaniem dłużnika, to z reguły podejmuje on zobowiązanie starannego działania (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 stycznia 2012 r., III AUa 1539/11, LEX nr 1127086). Sąd odwoławczy wskazuje, że cechą wyróżniającą umowę o dzieło jest także brak stosunku zależności lub podporządkowania pomiędzy zamawiającym a przyjmującym zamówienie objawiający się w tym, że sposób wykonania dzieła pozostawiony jest uznaniu przyjmującego zamówienie oraz to, iż

przyjmujący zamówienie nie ma obowiązku osobistego wykonania dzieła, chyba że wynika to z umowy lub charakteru dzieła (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 12 lutego 2013 r., III AUa 1016/12, LEX nr 1312028).

W niniejszej sprawie Sąd Apelacyjny badał, czy rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego stwierdzające, że umowy łączące ubezpieczonych z płatnikiem nie były umowami o dzieło, jest prawidłowe. W tym celu należało dokonać oceny rzeczywistego przedmiotu umów i sposobu oraz okoliczności ich wykonania. Należy także wskazać, że każdy stosunek prawny może mieć elementy, które odpowiadają kilku rodzajom stosunków prawnych uregulowanym w Kodeksie cywilnym (może mieć więc elementy umowy o dzieło, umowy o świadczenie usług, umowy o pracę itp.). Natomiast w celu odpowiedniej kwalifikacji danego stosunku prawnego należy ustalić, cechy którego stosunku prawnego przeważają (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 25 czerwca 2013 r., III AUa 1554/12, LEX nr 1353758).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew twierdzeniom apelacji, nie mamy w niniejszej sprawie do czynienia z umowami o dzieło – w stosunkach prawnych bowiem, łączących płatnika z ubezpieczonymi przeważają elementy umowy o świadczenie usług.

Po pierwsze wskazać należy, że ubezpieczeni nie ponosili odpowiedzialności finansowej za niewłaściwe wykonanie umowy. Świadkowie jednoznacznie podali, że osoby związane „umową o dzieło” nie ponosiły odpowiedzialności finansowej za źle wykonaną pracę, a jedynie w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości, zobowiązani byli do ich usunięcia bez wynagrodzenia. W tym miejscu, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego, podkreślić należy, że wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 lipca 2012 r., II UK 70/12 wyżej powołane). Przenosząc to na grunt przedmiotowej sprawy nie sposób uznać, że osoby związane z płatnikiem spornymi umowami o dzieło ponosiły odpowiedzialność za rezultat swojej pracy.

Istotny jest również rodzaj i sposób wykonywanej pracy. Umowa o dzieło nie polega bowiem na wykonywaniu prostych i powtarzalnych czynności (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 marca 2013 r. II UK 201/12, LEX 1341964). Nie można więc uznać, że ubezpieczonych wiązały z płatnikiem umowy o dzieło, gdyż umowami tymi byli oni zobowiązani do wykonywania określonych powtarzających się czynności jak prace porządkowe na osiedlu, zbieranie papierów, utrzymywanie czystości przy pojemnikach, odśnieżanie (M. O.), praca w biurze na okres choroby prezesa (K. K. (1)), pomoc przy usuwaniu awarii wodociągu, prace porządkowe (S. R.), koszenie trawy na osiedlu (P. L.). Wykonywanie przedstawionych powtarzalnych czynności nie prowadziło do powstania określonego dzieła. Co więcej zaakcentować trzeba, że dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności, w systemie pracy ciągłej. Szereg powtarzalnych czynności, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Tego rodzaju czynności są zaś charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług, którą definiuje obowiązek starannego działania - starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Strony spornych umów nie określiły w nich także indywidualnych cech dzieła, które miało być wykonane. Ubezpieczeni mieli po prostu wykonywać określone czynności, które w żaden sposób nie prowadziły do powstania zindywidualizowanego rezultatu w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Sąd Najwyższy wyraźnie wskazał, że jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzian taki jest zaś niemożliwy do

przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 października 2013 r., II UK 103/13, LEX 1455433). W przedmiotowej sytuacji niemożliwym było dokonanie sprawdzenia jakości i właściwości wykonania dzieła (rezultatu), a jedynie poprawność czynności podjętych przez ubezpieczonych.

W trakcie postępowania pierwszoinstancyjnego pojawiały się również sugestie, że umowy były zawierane w formie umów o dzieło z uwagi na to, iż strony podjęły taką decyzję, a ubezpieczeni sami chcieli by umowy miały taką formę. W odpowiedzi na powyższe podkreślić trzeba, że zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego. O charakterze umowy decyduje zatem jej treść w zakresie wszystkich elementów zobowiązania. W rezultacie, nawet zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy nie mogą nadać cywilnoprawnego charakteru zatrudnieniu zainicjowanemu taką umową, jeśli wykazuje ono w przeważającym stopniu cechy innego typu stosunku prawnego, np. umowy o świadczenie usług. Wprawdzie apelująca wskazała, że sporne umowy miały charakter umów mieszanych, zawierających zarówno cechy umowy zlecenia, jak i umowy o dzieło, jednakże wyżej przytoczone rozważania prowadzą do bezsprzecznego ustalenia, że przedmiotowe umowy w żadnym razie nie stanowiły umów o dzieło. W ocenie Sądu Apelacyjnego bezpodstawnym okazał się być więc zarzut apelującego, że Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia prawa materialnego.

Równie chybiony jest zarzut dotyczący błędnych ustaleń faktycznych dokonanych przez sąd pierwszej instancji. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy zgromadził szeroki materiał dowodowy, dokonał prawidłowej jego oceny, a następnie wysnuł z niego należyte wnioski. Zeznania przesłuchanych w sprawie ubezpieczonych były na tyle pokrywające się i wzajemnie się uzupełniające, że zbędnym było dalsze prowadzenie postępowania dowodowego, w szczególności dowodów z przesłuchania kolejnych świadków.

Sąd Apelacyjny zaznacza, że wszystkie ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, znajdują oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym. Zatem sąd pierwszej instancji nie wykroczył poza ramy swobodnej oceny dowodów, a także ocena dowodów dokonana przez ten sąd nie była w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Swobodna sędziowska ocena dowodów może być podważona jedynie wówczas, gdyby okazała się rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 43/01, LEX nr 560561). Przyznanie sądowi w art. 233 § 1 k.p.c. prawa do swobodnej oceny dowodów oznacza, że do sądu należy wybór określonych środków dowodowych według mocy ich oddziaływania na przekonanie sędziowskie oraz prawo do ich oceny, która mimo że jest oceną swobodną, to jednak nie może pozostawać w sprzeczności z regułami logicznego rozumowania i wnioskowania oraz z zasadami doświadczenia życiowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 lutego 2002 r., I PKN 848/00, LEX nr 560529). Zauważyć przy tym należy, że wyrażona w art. 233 § 1 k.p.c. zasada swobodnej oceny dowodów, sądowi orzekającemu pozostawia wybór określonych środków dowodowych, sposób ich przeprowadzenia oraz ocenę. Granice tej „swobody” wyznaczają trzy czynniki: logiczny, ustawowy oraz ideologiczny, przez który rozumie, się poziom świadomości prawnej sędziego, czyli znajomość przepisów, doktryny i orzecznictwa, a także informacje dotyczące różnych faktów życia społecznego, kultura prawna, jak i stan pozaprawnych reguł i ocen społecznych, do których odsyłają przepisy obowiązującego prawa (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 lutego 2002 r., II UKN 806/00, LEX nr 560570). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie, III AUa 758/12, LEX nr 1223279). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać na zaprezentowaniu przez skarżącego stanu faktycznego, ustalonego przez niego na podstawie własnej oceny dowodów (wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 kwietnia 2010 r., I ACa 240/10, LEX nr 628186). W ocenie Sądu Apelacyjnego, złożona przez płatnika apelacja nie wskazuje skutecznie na istnienie którejkolwiek z opisanych powyżej przesłanek naruszenia zasady swobodnej oceny środków dowodowych. Sąd Okręgowy wyjaśnił wszystkie istotne okoliczności sprawy, czemu dał wyraz w dobrze umotywowanym uzasadnieniu wyroku. Rozstrzygnięcie poprzedził rzetelną oceną dowodów, której nie sposób uznać za dowolną, lecz za swobodną.

Na koniec podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny w Szczecinie konsekwentnie stoi na stanowisku, iż zamiar zawarcia umowy o dzieło, a także świadome podpisanie takiej umowy, nie może zmienić charakteru zatrudnienia zainicjowanego taką umową, jeśli zatrudnienie wykazuje w przeważającym stopniu cechy innego stosunku prawnego (por. wyrok z dnia 20 września 2012 r., III AUa 497/12, LEX 1223483). Nie nazwa zawartej umowy, ale rzeczywisty przedmiot umowy, a także rodzaj i okoliczności jej wykonania świadczą o typie umowy, toteż Sąd Okręgowy prawidłowo stwierdził, że w rzeczywistości płatnika łączyły z ubezpieczonymi inne umowy niż nazwały strony.

Z zasady swobody umów wyrażonej w art. 353¹ k.c. wynika, że strony mogą kształtować stosunek prawny według własnej woli, jednak musi to być zgodne z przepisami bezwzględnie obowiązującymi, właściwością stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego. W doktrynie wskazuje się, że ograniczenie zasady swobody umów nie zawsze musi być wprost wyrażone w konkretnym przepisie ustawy, ale również normę zakazującą można wyinterpretować z przepisów prawnych lub rozumowań inferencyjnych (Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania – część ogólna, LEX 2011). Granice swobody umów odnoszą się nie tylko do treści umowy, ale również do celu stosunku prawnego kształtowanego przez strony. Z zasady swobody umów wynika zatem również zakaz zawierania umów, których celem jest obejście prawa. Prawidłowe określenie typu umów łączących strony w niniejszej sprawie, których rzeczywistym celem było wykonywanie pracy – świadczenie usług, nie stanowi zatem naruszenia zasady swobody umów, ale jest z nią zgodne, gdyż w przeciwnym razie cel umów zmierzałby do obejścia prawa.

W ocenie sądu odwoławczego, płatnik zawarł z ubezpieczonymi pozorne umowy o dzieło, dla ukrycia umów o świadczenie usług, do których odpowiednio stosuje się przepisy o umowie zlecenia (art. 750 k.c.). Zatem skutki prawne umów „o dzieło” należało oceniać tak, jak dla umów zlecenia. Zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia. Pomiędzy płatnikiem a zainteresowanymi doszło do zawarcia umów o świadczenie usług, co uzasadniało objęcie P. L., S. R., K. K. (1), i M. O. emerytalnym, rentowymi i wypadkowym zgodnie z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 ustawy systemowej. Strony zawarły bowiem skutecznie umowy, które nosiły cechy umów o świadczenie usług, do których stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia.

Jednocześnie należy podnieść, że niezrozumiałym w niniejszej sprawie jest zarzut naruszenia prawa materialnego tj. art. 8 ust. 2a ustawy systemowej, który reguluje sytuację „podwójnego” zatrudnienia ubezpieczonych. Taka sytuacja natomiast nie miała miejsca w tej sprawie.

Nadto trzeba też podkreślić, że wskazywanie, iż w sprawie były oceniane umowy obejmujące prace remontowe, czy dekarские nie jest chybione, bowiem przedmiot każdej umowy zostały szczegółowo przedstawiony przez Sąd Okręgowy w ustaleniach faktycznych, a sąd odwoławczy powtórzył ustalenia w tym zakresie powyżej.

Nie można także pominąć jednoznacznych zeznań ubezpieczonego P. L. czy ubezpieczonej M. O.. P. L. zeznał, że w ramach zwartych umów wykonywał prace - koszenie traw, sprzątanie, czyszczenie chodników. Przy czym trawę kosił na całym osiedlu, jak skończył to sprzątał, czyścił chodniki. Ubezpieczony kategorycznie wskazał, że miał pracować po 8 godzin dziennie, a pani prezes wydawała mu polecenia; przychodził z rana do biura z panem M., otrzymywał sprzęt, kosiarkę i wskazanie co miał robić – to robił. Wynagrodzenie odbierał codziennie, to była stawka 5 zł na godzinę, a w trakcie pracy pozostawał pod kontrolą pracowników spółdzielni, tzn. 2-3 razy dziennie pani prezes czy pan M. przychodzili i kontrolowali go czy praca jest wykonywana sumiennie. Zatem okoliczność, że jak zeznał wynagrodzenie otrzymywał po wykonaniu pracy, a umowa była podpisana przed wykonaniem pracy nie mogła wpłynąć na ocenę stosunku prawnego łączącego P. L. i spółdzielnię.

Z kolei ubezpieczona M. O. opisując przebieg wykonywania umowy wskazała, że umowy były przedłużone co miesiąc, a ona wykonywała prace porządkowe, przy śmietnikach, zbieranie papierków na osiedlu. Przy czym ubezpieczona nie miała ustalonych godzin pracy, ani ich liczby, ale najpierw sprzątała rano, a potem szłam też do pracy po południu. Jak był śnieg to musiała iść odgarnąć go. Ubezpieczona zeznała, że w trakcie pracy nie pozostawała pod kontrolą

pracowników spółdzielni, a wynagrodzenie otrzymywała raz w miesiącu. Przy czym ubezpieczona miała dług w spółdzielni i te pieniądze przechodziły na czynsz.

Natomiast okoliczność, że praca ubezpieczonych była kontrolowana wynika także z zeznań B. M. – Prezesa Spółdzielni, która wskazała, że Prezes P., który zawierał umowy z ubezpieczonymi chodził i zaglądał czy praca jest wykonywana sumiennie.

Zatem ocena na podstawie takich zeznań stron niniejszego postępowania spornych umów, nie mogła prowadzić do innego wniosku niż ten zaprezentowany najpierw przez organ rentowy, a potem przez sąd pierwszej instancji.

Reasumując, zarówno treść i przedmiot umów, jak i sposób ich wykonania prowadzą do wniosku, że płatnik zawarł z ubezpieczonymi umowy o świadczenie usług, ponieważ cechy tego stosunku prawnego okazały się przeważające. Zarzuty apelacyjne, dotyczące zarówno naruszenia prawa materialnego, jak i procesowego okazały się nieuzasadnione i nie zdołały podważyć prawidłowego wyroku sądu pierwszej instancji. Należy mieć na uwadze, że apelująca podnosiła także argument odbywania studiów wyższych przez K. K. (3) w okresie świadczenia pracy na podstawie spornych umów, jednakże zarówno płatnik, jak i sama ubezpieczona nie poparły swego stanowiska żadnymi dowodami, a przy tym brak było stosownych dokumentów w dokumentacji organu rentowego.

W związku z powyższym Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. orzekając co do istoty sprawy zmienił zaskarżony wyrok w punkcie I w części, tj. co do P. T. (punkt 1) oraz w punkcie II i zasądził od Spółdzielni Mieszkaniowej (...) w O. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w S. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie w pierwszej instancji (punkt 2), oddalając apelację w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. (punkt 3).

Podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego stanowił art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w związku z art. 99 k.p.c. oraz z art. 108 § 1 i art. 102 k.p.c. Zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania - art. 98 § 1 k.p.c. - strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Sąd odwoławczy wziął przy tym pod uwagę, że organ rentowy w stosunku do płatnika wydał szereg decyzji opartych na takim samym stanie faktycznym i prawnym. Zatem w ocenie Sądu niezbędny nakład pracy pełnomocnika organu, jak również charakter sprawy, wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy uzasadniały przyznanie wynagrodzenia jedynie w stawce minimalnej, tj. w kwocie 120 zł, zgodnie z treścią § 2 ust. 1 i 2 w związku z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (j. t. Dz. U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) w związku z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804). Jednocześnie należy wyjaśnić, że w postanowieniu z dnia 11 maja 2012 r., I UZ 17/12 (OSNP2013/11-2/141) Sąd Najwyższy uznał, że wydanie przez organ rentowy wielu decyzji dotyczących wysokości podstawy składek na ubezpieczenie społeczne osobno do każdego ubezpieczonego (pracownika tego samego pracodawcy) nie powinno przekładać się na zwielokrotnienie kosztów zastępstwa procesowego stron. Dalej Sąd Najwyższy podniósł, że wynikiem postępowania toczącego się w przedmiocie ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne pracowników jednego pracodawcy powinna być jedna decyzja skierowana do płatnika składek, jako jedynego dłużnika. Wydanie wielu decyzji (dotyczących każdego zainteresowanego pracownika z osobna) jest zabiegiem czysto technicznym i nie powinno się przekładać na zwielokrotnienie kosztów pomocy prawnej udzielonej stronom, w szczególności dlatego, że stan faktyczny i prawny w każdej ze spraw jest identyczny. Powyższe należy ocenić w kontekście szczególnego przypadku określonego w art. 102 k.p.c. Sąd Apelacyjny w całości podzielając powyższe stanowisko uznaje, że ma ono odpowiednie zastosowanie także w niniejszej sprawie. Dlatego mając na uwadze powyższe w odniesieniu do art. 102 k.p.c., uznać trzeba, że w sprawie nie ma podstaw do mnożenia kolejnych kosztów na rzecz organu rentowego i wniosek organu w przedmiocie kosztów zasługuje na uwzględnienie jedynie w wysokości stawki podstawowej za jedną sprawę prowadzoną przed Sądem Apelacyjnym (punkt 4).

SSA Urszula Iwanowska SSA Romana Mrotek SSA Anna Polak